

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wkp.), sobota, dnia 17 listopada 1934 r.

Nr. 263

„ŹRÓDŁO KRWI NARODU NIEMIECKIEGO“ mają stanowić rodziny polskich chłopów w Rzeszy

Czytelnicy nasi znają poruszaną już przez nas kilkakrotnie sprawę ustawy o zagrodzie dziedzicznej w Niemczech. Wiadomo, że Związek Polaków w Niemczech, stojąc na straży interesów ludności polskiej, zwrócił się do kanclerza Hitlera o wyłączenie Polaków spod działania ustawy o zagrodzie dziedzicznej. Związek Polaków kierował się przekonaniem, że rząd Rzeszy nie zamierza używać ludności polskiej w Niemczech „jako źródło krwi narodu niemieckiego“, a w ten sposób pozbawiać Polaków ich siły narodowej.

Komentując omawianą ustawę minister Darré, autor ustawy, pisze:

„... my narodowi socjaliści widzimy w niemieckiej roli i ziemi gwaranta dostatecznego wyżywienia naszego narodu a przede wszystkim zdrową podstawę do utrzymania i odżywiania naszej dobrej krwi...

„Z tego ducha wyszła nasza ustawa o zagrodzie dziedzicznej, która ma nareszcie według starych niemieckich pojęć prawnych zakorzenie dziedziczne chłopów w jego zagrodzie.

„...Przez to prawo włościańskie (Reichserbhofgesetz) staramy się, aby zagroda została dla narodu niemieckiego nie tylko żywicielem lecz również zdrową rasowo - biologiczną podstawą, na której jeszcze po latach tysiąca dzieć się będzie historia niemiecka... Ustawa o zagrodzie dziedzicznej ratuje niemieckie włościaństwo“.

Mimo jednak, że ustawa jak i wstęp do niej mówią wyraźnie o tem, że dotyczy ona wyłącznie narodu niemieckiego, niemieckiego włościaństwa, sąd w Celle uznał, że Polacy w Niemczech winni być ustawie tej podporządkowani. Praktyka późniejsza wskazuje, że orzeczenie sądu w Celle nie pozostało w sferze teorii. Mnogo się doniesienia nie tylko o stosowaniu ustawy o zagrodzie dziedzicznej do Polaków w wypadkach obejmowania majątków w dziedzictwo w obecnej chwili, ale straszy się ustawę nawet wówczas, gdy odstąpienie zagrody synowi dokonało się przed wejściem w życie ustawy, jeśli nie nastąpiło zapisanie przed tym czasem w księdze wieczystej.

Trudno byłoby tu cytować długie orzeczenia sądów zagród dziedzicznych, by uwidocznić ich niedwuznaczną tendencję. Wystarczy, że wspomnimy, iż orzeczenia sądowe wdzierają się nawet w umowy między rodzicami i dziećmi, nakazując wprowadzanie do tych umów poprawek na wyraźną niekorzyść odstępujących gospodarstwo oraz z pokrzywdzeniem nieletnich dzieci. Nie trudno zgadnąć czego takie postępowanie obniżania wartości majątków zmierza. Rodzice zatrzymywani będą gospodarstwa aż do śmierci, a sy-

nowie dziedziczący będą mogli dopiero późno założyć rodzinę. Ten stan rzeczy, utrudniający regulowanie dziedzictwa i podziału majątku nawet wtedy, gdy podział ten jest stanem gospodarstwa usprawiedliwionym i pożądanym gospodarczo, wpływać musi na zmniejszenie siły rozrodczej polskiego elementu. Nie można również zapomnieć o etnicznej stronie zagadnienia — stosunku dzieci do rodziców, żyjących w atmosferze podejrzliwości i w najlepszym razie — niechęci, skoro samo prawo siebie pomiędzy nimi niesprawiedliwość.

Znana jest odporność chłopów polskiego na zewnętrzny nacisk, znana jest i siła wytrwania, gdy przyjdzie mu walczyć o ziemię. Siła to doceniona i pilnie strzeżona oddawna wszędzie tam, gdziekolwiek chłop polski ziemię orze, przekazując ją jako największą

świętość i najwyższe prawo swym synom. Wierzymy, że i z obecnej próby wyjdą zwycięsko, wierni swemu zdrowemu instynktowi, który zawsze w walce o ziemię wskazuje chłopu polskiemu najwłaściwszą drogę. Polacy w Niemczech, jako część narodu polskiego, nie mają powodu zrzekać się na korzyść innego narodu tej siły, jaką reprezentuje chłop polski. Nie mają napewno i ochoty stać się źródłem krwi narodu niemieckiego“, do czego wyraźnie zmierza ustawa o zagrodach dziedzicznych. Zrozumiałe i słuszne jest szukać tego źródła dla narodu niemieckiego wśród włościaństwa niemieckiego, ale w najwyższym stopniu sprzecznym z zasadami narodowymi jest szukanie tych źródeł w włościaństwie polskim.

Decyzja kanclerza Rzeszy w tej sprawie, związana z odpowiedzią na memoriał Związku Polaków, wyraża — mamy nadzieję — że narodowo-socjalistyczne Niemcy nie chcą się uciekać do niszczenia źródeł krwi innego narodu, by umożliwić ujścia strumieniom krwi własnej.

Gdy szewc robi politykę

(kl.) Przywykliśmy już do „złej prasy“ w Czechosłowacji i przestaliśmy wnikać w kwestję, czy dziennikarze czescy nie mogą czy też nie chcą zrozumieć jasnych linii naszej polityki zagr., stojącej pod nieprzerwanym ostrzałem czeskich pism. Standaryzowana opinia czeska nie przedstawia pod tym względem żadnych samodzielnych odchyleń — stąd jest ona banalna, no i nieciekawa. Słowem, nie warto się tem zajmować.

Jeśli dzisiaj odступujemy od tej zasady i zajmujemy się bliżej produktami politycznymi pewnego pisma czeskiego, to czynimy to z innych zgola — niż polemiczne — względów. Otóż wychodzi w Czechosłowacji, w znanej miejscowości Zlin czasopismo o tejże nazwie, stanowiące własność czeskiego przedsiębiorstwa obuwniczego „Bata“. Celem tego czasopisma jest szerzenie znajomości zasad obsługiwanego publiczności. Nic w tem dziwnego, że wielki koncern zajmuje się sprawami fachowymi. Niesamowitości zaczynają się dopiero wtedy, gdy — mówiąc prosto — szewc usiłuje przyłożyć rączkę do polityki...

W tem bowiem czasopiśmie „Zlin“ ukazał się 31 października bra, w numerze 44 artykuł pt. „Francuska granica na Wiśle“, omawiający zagadnienia z dziedziny stosunków polsko - francuskich. Dowiadujemy się więc z tego przemądrego artykułu, że nie kto inny, tylko Polska jest decydującym czynnikiem zepsucia francuskiego organizmu państwowego, że Polska jest enfant terrible

środkowej Europy, że Polska nie uznaje granic czeskich i litewskich itp. Wyliczywszy te wszystkie „grzechy“ autor tego paszkwilanckiego artykułu, uniesiony proroczą wizją, pisze dosłownie:

„Francuzi są tem wszystkim bardzo rozczarowani. Myślą sobie, że gdyby nie było Francji, nie byłoby i Polski; gdyby nie wpłynęli na Lord George'a, nie byłoby polskiego korytarza; gdyby nie było gen. Weyganda w r. 1920, Rosjanie zdobyliby Warszawę, a Piłsudski niech sobie mówi co chce... Legenda o francuskich granicach na Wiśle nie żyje“.

Po tym wzlocie ducha, autor przechodzi do „realnych“ wskazań dla Polski i takich nam rad udziela:

„Jeśli nie będą Polacy ostrożniejsi, może przyjdzie dzień, w którym nie oni ale inne państwa wyrównają swe rachunki na ich konto w formie, która przypominać będzie nowy podział Polski“.

Przytaczamy te wyjątki bez komentarzy, ze względów czysto informacyjnych. Pragniemy dorzucić jedno tylko pytanie oraz jedną uwagę dla społeczeństwa polskiego.

Pytanie brzmi — kto za to płaci? Nie pytamy o sumę wynagrodzenia, bo firma „Bata“ jako przedsiębiorca niechętnie ujawniłaby zapewne pozycje z księgi dochodów... Uwaga natomiast dotyczy podkreślenia ciekawego faktu, że firma „Bata“ ma w Polsce kilka oddziałów.

Wnioski czytelnik sam wysnuje.

zaznaczając w swoim przemówieniu, że 16 lat temu, tj. dnia 11 listopada 1918 r. zakończył się pierwszy okres pracy państwowej, tj. pracy o wolność — podczas gdy obecnie przeżywamy drugi okres tej pracy, tj. pracy nad budową Mocarstwa Polskiego. Zaznaczył dalej mówca, że okres ten należy szczególnie do młodzieży. Właśnie w pracy nad utrwaleniem Niepodległości powinna króć się utwór w sła-kiem swego duchowego wodza, Marszałka Piłsudskiego.

Mówca zaznaczył w końcu swego przemówienia, że „Legjon Młodych“, jako spadkobierca bojowników o Niepodległość, przejął ideę Marszałka w dążeniu do Polski Mocarstwa.

O ścieżką „Pierwszej Brygady“ i legjonem „cześć“ zakończono tę podniosłą uroczystość.

KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE

Oddział żeński Związku Strzeleckiego urządził dnia 17 bm w hotelu „Polonia“ wieczorek taneczny.

„Rodzina Kolejowa“ w sobotę dnia 17. bm. urządzi w salach świetlicy K. P. W. dancing, z którego czysty dochód przeznaczony zostanie na wdowy i sieroty po kolejarzach.

K. S. „Ostrowia“ Oddział Pływacki zebrał miesięczne w środę dnia 14 listopada bm. o godzinie 8-mej w wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Raszkowskiej.

Nar. Chrześc. Ziedn. Rzemiosła. W czwartek, 15 listopada 1934 o godzinie 20-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie w Polonii.

O liczny udział Szan. członków prosi Zarząd.

Sekcja tyżwiarska przy K. P. W. Ostrów I. Zarząd sekcji uprasza wszystkich członków o przybycie na zebranie organizacyjne, mające się odbyć dnia 15 listopada br. o godzinie 20-tej w świetlicy K. P. W. Ze względu na ważność spraw obecność członków konieczna.

Koło Przyjaciół Harcerzy drużyny harcerskiej przy szkole im. Estkowskiego urządzi w sobotę, dnia 17 bm w salach szkoły Wieczorek taneczny. — Początek o godzinie 20-tej. Dancing — bridge. — bogato zaopatrzone bufet, śmieszne niskie ceny — pobyt w ozdobionych pomysłowo udekorowanych salach, gwarantują miłe spędzenie wieczoru.

Szan. Członków Kół Przyjaciół Harcerzy oraz wszystkich Sympatyków ruchu harcerskiego uprasza się o łaskawe przybycie.

Obchód 16-letniej Roczniczy Odzyskania Niepodległości urządzi uczniowie Publ. Szk. Doświadczającej Zaw. nr 4 w Ostrowie pod kierunkiem grona nauczycielskiego w niedzielę, dnia 18. bm. o godzinie 16.30 na sali KPW (przy dworcu) na który zapraszają młodzież z rodzinami. W programie przewidziane jest oprócz wygłoszenia referatu i deklamacji, odegranie trzaktówki pod tytułem „Zasadzka“. Całość programu wykona młodzież i zespół uczniów. Wstęp za dobrowolnymi datkami.

Komitet Wykonawczy.

„CORSO“

Rewelacyjne arcydzieło wtw. „United Artist“ rez. DOROTHY ARZNER w/g powieści EMILIA ZOLI

W roli tytułowej gwiazda sowiecka ANNA STEN
zaprezentuje się w filmie p. t.

„NANA“

W pozostałych rolach: PHILLIPS HOLMES - RICHARD BENNET

NADPROGRAM: Rewelacyjny d. datek kolorowy Walta Disreya z serii Silly Symphosy p. t.

„JAŚ I MAŁGOSIA“

ORAZ AKTUALNOŚCI PARAUMONTU

Z EKRANU

Kino Apollo — Klub dżentelmenów.

Film kryminalno - sensacyjny! Jest to fragment z życia wytwornej bandy złodziei drogich kamieni rekrutującej się z eleganckich klubmanów pod wodzą dystygowanego szefa

Clive Brook.

Ciekawym problemem filmowym jest udanie zaangażowanie sobowtórów bandy dla ułatwienia jej zadania przed okiem detektywów. Nieprawdopodobność pewnych sytuacji można wytłumaczyć charakterem fabuły filmu który właśnie czemś nieoczekiwanem i niespodziewanem zaciekawia. Gro Clive Brook'a i George Raft'a obecnie coraz bardziej w modę wchodzić. stoi na wysokim poziomie — znać u nich rutynę wytrawnych gwiazd. Pleć piękna reprezentuje umiatac Kelen Vinson (s. m.)

W kilku wierszach

Całonocne posiedzenie Izby Gmin w Londynie poświęcone sprawom loterii i totalizatora zakończyło się uchwaleniem tych ustaw. Jeden z posłów zemstał w czasie posiedzenia i musiano go odwieźć do szpitala.

Wielka mgła nad Anglią i Szkocją spowodowała szereg katastrof komunikacyjnych; 4 osoby zginęły kilku odniosło rany.

Dr Kramarz przywódca opozycji czeskiej szuka zbliżenia ze słowackim stronnictwem ludowym ks. Hlinki. Zbliżenie to utrudnione jednak jest wystąpieniami antykatalickimi opozycji czeskiej.

Cały Ostrów

powinien zobaczyć, usłyszeć i podziwiać znakomitego humorystę i improwizatora Kazimierza Bajona, jakoteż uroczą subretkę ulubioną Zosie Szaldzińską — którzy codzienne bawią i rozśmiewają do łez publiczność swoimi występami

w Carltonie!

DO 702

SALA TEATRU MIEJSKIEGO

Koło Miłośników Sceny

odegra na otwarcie sezonu w niedzielę, dnia 18-go listopada 1934 r. ku uczczeniu pamięci Obchodu 16 Roczniczy Odzyskania Niepodległości ramach programu ustalonego przez Powiatowy Komitet tegoż Obchodu arcywesołą 3 aktową farsę Maurycyego Hennequina i Piotra Webera pt.:

Chrześniak Wojenny

Nieustanne salwy śmiechu! Bomby humoru i komizmu! Rzecz dzieje się w Paryżu podczas wojny światowej. — Reżyser Józef Grossek. — W przerwach koncertuje orkestra 60 p. p. — Bilety w cenie 0.49, 0.99 i 1.50 zł do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. Kohlmana i w dniu przedstawienia od godz. v 19 przy kasie teatru. Czysty zysk na bezrobotnych Sala dobrze ogrzana. — Początek o godz. 20.15 — Komitet Pow. Obchodu 16 Roczniczy Odzyskania Niepodległości DO 704

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie drugiego rewiru, Ignacy Szperl, mający kancelaryję w Ostrowie ul. Kaliska Nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1934 r. o godz. 11.30 w Ostrowie, ul. Dr. Zębcewej Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniny Krysińskiej, składających się z 1 pianina, oszacowanych na łączną sumę zł 500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Ostrów, dnia 13 listopada 1934.

Komornik:

Ignacy Szperl.

701

Abonujcie Dziennik Ostrowski

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LEŻANKA

1 obraz religijny od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrocławska 17 m. 1 DO 667

MAJĘTNOŚĆ

Zebców poleca 6 maciorok i kiernozą do chowu rasu ostrowickiej angielskiej. 692

SYPIALKA

kuchnia prawie nowe - korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Dz. Ostr. 634

WOLNE POSADY

POTRZEBNA

pokojówka do Maletności ziemskiej od zaraz, oraz dwie służące do wszelkich prac domowych w gospodarstwie wiejskim. Zgłoszenia do biura Pośrednictwa Pracy.

POTRZEBNI

300 robotników do wyrobu półbruczku, obznajmionych z tą pracą. Požadane własne narzędzia pracy. Płaca akordowa 10 do 14 zł za 1 m³ wyrobionego półbruczku. — Zgłoszenia do biura Pośrednictwa Pracy.

DRUKARZ

maszynowy i chłopiec do posyłek potrzebni zaraz. Drukarnia St. Grzeszczyk Kaliska 3 D. O. 705

ELEWKA

w bezpłatnej nauce gotowania może się zgłosić. Adres w Redakcji D. O. 703.

POKOJOWA

potrzebna. Zgłoszenia do D. O. 609.

ROŻNE

ANTOSZEWSKI

lekcie tańca rozpoczete. Dalsze zapisy 12. XI. 34 w Hotelu Polonia

DO 691

„Dziennik Ostrowski“ nakazuje się rano o r. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m³ jednolitej na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.

WZROST DOCHODÓW, SPADEK WYDATKÓW**Gospodarka państwowa w październiku**

Ogólne wpływy budżetowe w październiku b. r. (łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej, zarachowanymi na budżet Min. Skarbu) osiągnęły, tak jak i wydatki, 179.5 mil. zł, a więc były wyższe niż we wrześniu br. o 5 mil. zł. W porównaniu z październikiem ub. r. dochody wzrosły o 1.9 mil. zł, wydatki zaś zmniejszyły się o 12.2 mil. zł.

W październiku b. r. zaznaczył się dalszy silny wzrost wpływów z danin i monopolów; mianowicie wpływy te wynosiły 149.5 mil. zł, gdy we wrześniu 136.4 mil. zł, a więc wzrosły o 13.1 mil. zł. Przypomnieć trzeba, że i we wrześniu b. r. w porównaniu z sierpniem omawiane wpływy wykazały wzrost o 13.7 mil. zł, a więc w okresie 2 ostatnich miesięcy wykazały wzrost o bardzo poważną sumę 26.8 mil. zł.

Z powyżej podanej sumy 149.5 mil. zł ogólnych wpływów budżetowych — wpływów z danin wniósł w październiku b. r. 88.1 mil. zł, gdy we wrześniu 82.1 mil. zł. (wzrost o 6.0 mil. zł), zaś wpływy z monopolów — 61.4 mil. zł, gdy we wrześniu 54.3 mil. zł (wzrost o 7.1 mil. zł).

Podatki bezpośrednie dały w miesiącu sprawozdawczym 48.7 mil. zł (w tym gruntowy 4.6 mil. zł, od nieruchomości 4.9 mil. zł, przemysłowy 16.5 mil. zł, dochodowy 18.8 mil. zł) zaś podatki pośrednie — 17.1 mil. zł (w tym od cukru — 13.4 mil. zł). Wpływ z daniny majątkowej wyraził się w sumie 1.5 mil. zł, z nadzwyczajnego dodatku do daniny majątkowej 5.6 mil. zł, z opłat

stemplowych 7.7 mil. zł, z ceł 7.4 mil. zł. Spadek wpływów z ceł, jaki nastąpił w porównaniu z październikiem ub. r. (12.8 mil. zł) jest zupełnie zrozumiały, gdyż w październiku ub. r. import do Polski był ogromny (wartości 104.3 mil. zł), przekraczając bardzo znacznie przeciętną miesięczną z ub. roku budżetowego (68.9 mil. zł). To zwiększenie importu wywołane było, jak wiadomo, dążeniem importerów do zaopatrzenia się w towary przed wejściem w życie nowej taryfy celnej, t. j. przed dniem 11 października 1933 roku.

Podkreślić należy znaczny wzrost wpływów z monopolu spirytusowego do dawno nienotowanej sumy 21.0 mil. zł (we wrześniu b. r. 16.0 mil. zł), oraz poważniejszy wpływ z monopolu zapalczanego w sumie 6.5 mil. złotych. Monopol spirytusowy, który dawał w bieżącym roku budżetowym dochód poniżej prelimitowanego, w październiku br. przewyższył wpływów przewidziane.

W okresie 7-miu miesięcy bieżącego roku budżetowego wpływy budżetowe wyniosły (łącznie z wpływami Pożyczki Narodowej, zarachowanymi na budżet Ministerstwa Skarbu) — 1.211.9 mil. zł. W stosunku do ogólnej rocznej sumy budżetu stanowi to 56.7% proc. Taką sumę pochłonęły wydatki. W roku budżetowym 1933-34, w analogicznym okresie, wpływy dały 1.054.2 mil. zł, a wydatki 1.205.6 mil. zł. Wzrost dochodów wyniósł więc 157.7 mil. zł.

dowała się wówczas celami zaborczymi, ale chęcią przeszkodzenia Rosji w opanowaniu wybrzeża Bałtyku.

Zatwierdzenie fundacji im. Jakóba Potockiego

Decyzją z dnia 30 października b. r. Minister opieki społ. zatwierdził fundację pn. „Fundacja imienia Jakóba hrabiego Potockiego“.

Fundacja ta została powołana do życia przez Jakóba Ksawerego Aleksandra Potockiego, zmarłego dnia 28 września 1934 r., który w testamentie publicznym z dnia 22 września 1934 r. cały swój majątek przeznaczył na utworzenie instytucji, której celem, w myśl statutu dołączonego do testamentu i zatwierdzonego przez Ministera opieki społ., jest niesienie cierpiącej ludzkości pomocy przez popieranie rozwoju skutecznej walki z chorobami, ze szczególnym uwzględnieniem gruźlicy i nowotworów złośliwych. Cel ten realizowany będzie w myśl zasad szczegółowo podanych w akcie i statucie fundacyjnym.

Zwierzchni zarząd fundacji sprawować będzie Rada Fundacyjna, w której skład wchodzić osoba mianowana przez Ministra, do którego należy zwierzchni nadzór nad sprawami zdrowotnymi w państwie — jako prezes oraz jako członkowie: dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jagiellońskiego przewodniczący komisji sejmowej zdrowia publicznego prezes Instytutu radowego im. Marii Curie - Skłodowskiej prezes Prokuratury generalnej polskiego Tow. badań naukowych nad gruźlicą, prezes polskiego Komitetu do zwalczania raka oraz wykonawcy testamentowi jak długo uznają to za potrzebne, by znać bliżej — jak mówi testament — intencje fundatora, w ten sposób osobiście wpływali na zrealizowanie jego zamierzeń. Bezpośredni zarząd fundacji sprawuje dyrektor, którego prawa i obowiązki unormować ma instrukcja, uchwalona przez radę fundacji.

Zwycięska R. W. D.**na wystawie w Paryżu**

Warszawa. (PAT) Wczoraj odlecieli do Paryża pilot Chorzewski i inż. Duleba na samolocie RWD-9, na którym w tegorocznym Challenge zwyciężył kpt. Bajan.

Samolot ten będzie umieszczony na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu.

Pavelicz przebywał w Janka Pusztą

Białogród. (PAT) Prasa białogrodzka zamieszcza obszernie sprawozdanie z procesu Szijaka i Tvutuca, oskarżonego o współdziałanie z przemykającymi zagranicą terrorystami. Oskarżony Tvutuc zeznał, iż otrzymał od terrorysty Szabo rewolwery, które następnie terrorysty, należącym do organizacji „Ustasza“, przeciwili z Janka Pusztą na Węgrzech do Dželekowacz w Jugosławji. Oskarżony oświadczył, iż przywódcy organizacji Ustasza, dr. Pavelicz i Perczcz, przebywali wówczas w Janka Pusztą, przygotowując zamachy i rozruchy w Jugosławji.

Nie będzie obcej policji**w Zagłębiu Saary**

Londyn. (PAT) Korespondent „Daily Telegraph“ donosi z Saarbrücken, że komisja rządząca Zagł. Saary zarzuciła plan rekrutacji 2.000 obywateli obcych, w charakterze policjantów dla utrzymania porządku w czasie plebiscytu, postanawiając powołać jedynie 25 oficerów neutralnych dla służby policyjnej w okresie plebiscytu. Dotychczas powołano 6 oficerów a mianowicie 3 Anglików i 3 Norwegów. Ponadto, jak donosi dziennik, komisja rozpatruje 500 podań z całego świata, w tej liczbie 200, pochodzących od Polaków.

WIELKOPOLSKA POD WZGLĘDEM OFIARNOŚCI NA POWODZIAN**zajęła trzecie miejsce**

Wczoraj wieczorem w auli gimnazjum imienia Paderewskiego w Poznaniu wicewojewoda krakowski p. Tadeusz Walicki wygłosił referat propagandowy, na temat: „Historja, przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce zachodniej“.

Referatu wysłuchała z nęslabnącem zainteresowaniem liczna publiczność, przedstawiciele szkół i organizacyi.

Referent dla lepszego zrozumienia omawianej kwestji pokazał mapy, które obrazowały tereny zalane ostatnią powodzią oraz szybkość z jaką dzieło zniszczenia zostało dokonane.

Na wstępie p. wicewojewoda przedstawił krótko historję powodzi w Polsce, przypominając najgroźniejsze z nich, mianowicie w latach: 1902, 1903 i 1906 wylew Wisły i Prutu w 1913. Ten ostatni przyniósł straty w wysokości 312 milionów koron. Przedostatnia powódź w r. 1925 kosztowała Polskę 50 milionów zł.

W dalszym ciągu, referent dał charakterystykę ostatniej powodzi. Zalane zostały wszystkie powiaty woj. krakowskiego. Jeśli chodzi o przyczyny powodzi, to były niemi ogromne i nagłe opady w lipcu, w dorzeczu Dunajca. Wylały najgroźniej Soła, Skawa, Raba i Dunajec. — O ilości opadów świadczy następujący fakt. Dorzecze Raby posiada roczny opad w ilości 800 milimetrów. W dwóch dniach powodzi opad wyniósł 280 milimetrów. Gwałtowny sływ doprowadził do ogromnego wylewu w dniu 17 lipca. Wały ochronne zostały zerwane, woda rozlała się na ogromnej przestrzeni. To były przyczyny bezpośrednie powodzi.

Jeśli chodzi o przyczyny pośrednie, to zdaniem referenta powódź doszła do takich rozmiarów, przez brak zbiorników i regulacyi.

Ostatnio wykonano już projekt 10 zbiorników. Taki jeden zbiornik obejmujący 34 mln mtr.² buduje się obecnie w Porabce pow. Biała. Wykończony on będzie zupełnie za 2 lata. Przez pomieszczenie olbrzymich mas wód zmniejszy ten zbiornik roczne wylewy do minimum.

Skutki ostatniej powodzi były ogromne. Zalanych zostało zupełnie 1083 powiatów, 73 tys gospodarstw i 100 tys. hektarów ziemi. Ogólne straty wyniosły 84 miliony zł. Zerwanym zosta-

ło 190 mostków, 3 tysiące domów zostało zupełnie zniszczonych z powierzchni. 69 ludzi poniosło śmierć.

Na miejscu powodzi można było widzieć okropne obrazy zniszczenia. Woda opadała powoli w ciągu 12 dni. Natychmiastowa pomoc zapobiegła zarazie, ale ta pomoc nie wróci warstwowi, zasypanych piaskiem na wysokości 1 metra.

Najwięcej z zalanych przestrzeni ucierpiał powiaty: Dąbrowski, Mielecki, Tarnowski, Brzeski i Bocheński. W niektórych miejscach woda dotychczas jeszcze stoi, gdyż niema gdzie odpłynąć.

Zbliża się zima. Powodzianie nie mają dostatecznego zaopatrzenia, a ofiarność społeczeństwa stale maleje. Poznań pod względem pomocy ofiarom stanął na 3 miejscu, przekazując na ręce Komitetu sumę 800 tys. złotych.

Pomimo tego potrzeba jeszcze wiele tysięcy złotych, by umożliwić przetrwanie zimy ludności dotkniętej straszną katastrofą. Niechaj każdy w miarę możliwości dopomoże w nędzy bliźniemu.

Na zakończenie referent pokazał szereg zdjęć, obrazujących klęskę. Szkoda tylko, że aparat nie był dobry i obrazy wchodziły mglisto. Pomimo to cośmy widzieli dostatecznie nas przekonało o potrzebie niesienia pomocy. (j. t.)

Gdy Polska panowała w Estonji

Tartu (PAT) Podczas obchodu polskiego święta niepodległości w miejscowym domu akademickim znany historyk estoński dr. Lazar wygłosił odczyt o panowaniu polskiem w XVI wieku na ziemiach obecnej Estonji. Zdaniem prelegenta, okres ten był dotychczas przez historyków niemieckich przedstawiany tendencyjnie w niekorzystnym świetle. Dopiero ostatnio uczeni estońscy na podstawie przeprowadzonych badań mogli stwierdzić, że czasy polskie stanowiły okres rozkwitu i pomyślności. Polska nie powo-

TAJEMNICE BAND MACEDOŃSKICH

Od pracy nad zjednoczeniem Słowiańszczyzny – zbrodniczej iredenty

Białogród, w listopadzie.

Coraz bardziej chwytne wyniki śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego pozwalają stwierdzić niezbicie, że zamieszani są weń nie tylko teroryści chorwaccy Paveliczy, ale i „komitadźowie“ macedońscy Michajłowa; macedończykiem przecież był morderca króla Aleksandra, Georgjew vel Dimitrjew.

Historja band macedońskich jest tak ciekawa, że warto ją bliżej poznać choćby dla zrozumienia tego łańcucha morderstw i skrytobójstw, jakim są dzieje Bałkanów. Gdy zbada się bliżej te kwestje dochodzi się do ciekawej obserwacji: ludzie, którzy od trzydziestu lat walczyli o zjednoczenie południowej Słowiańszczyzny, uśmiercili obecnie człowieka, który był tego zjednoczenia twórcą i symbolem.

Trocki i „Czarna ręka“

Mało znanym szerszemu ogółowi jest fakt, że ruch komitadźich macedońskich wywodzi się od głośnej niegdyś organizacji terrorystycznej „Czarna Reka“, która znów pochodzeniem swym sięga ugrupowania zwanego „Narodna Obrana“. Ta z początku bardzo głośna organizacja z biegiem czasu zaczęła staczać się coraz bardziej ku akcji terrorystycznej, przegradzając się wreszcie w „Czarną rękę“. W przededniu wojny szef Czarnej Reki, niejaki Milan-Vasic zaczął wpływać na widownię jako osobistość, z która poczęto się liczyć.

On to główną uwagę swego ruchu skierował na sprawy macedońskie, organizując zbrojny opór przeciw Turkom. W początkach swych, wszystkie te organizacje jak „Narodna Obrana“, „Czarna Reka“ oraz działalność komitadźich, były oparte o politykę serbską i walczyły za idee państwa słowiańskiego. I jeszcze jeden ciekawy szczegół dziś zapomniany: wszystkie te partie były w ścisłym kontakcie z rosyjską emigracją rewolucyjną. Tak więc wiadomym jest, iż Włodzimierz Gaemowicz hercegowianin i osobisty przyjaciel mordercy arcyksięcia Ferdynanda, Principa, jeździł kilkakrotnie do Szwajcarii, gdzie zapoznał się z Trockim i późniejszym komisarzem oświecenia publicznego Lunaczarskim. Zresztą sam Princip w czasie procesu przyznał, iż był uczniem rewolucjonistów rosyjskich, zamkniętym czytelnikiem dzieł Bakumina. Wierzył on, iż rewolucja w Rosji pociągnie za

sobą oswoobodzenie wszystkich słowiańskich ludów na Bałkanach.

Z biegiem lat wszystkie wspomniane ruchy, dotąd popierające politykę Belgradu i ideę dynastyczną, zwróciły się przeciwko Serbji. Zaczęto zarzucać staremu prezydentowi ministrów Paszinowi, iż prowadzi politykę zbyt ostrożną i kunktatorską. Gdy w ówczesną księżę Aleksander, późniejszy regent, a wreszcie król, zaczął brać żywy udział w sprawach publicznych, zarzuty te skierowały się przeciw niemu.

Milan Vasic, właściwy twórca ruchu komitadźich, począł się coraz bardziej oddalać od oficjalnej polityki sfer rządzących i „Narodnej Obrany“. Pragnął on za wszelką cenę sprowokować jakikolwiek konflikt, w którym brałaby udział Serbja. W czasie pierwszej wojny bałkańskiej stanął na czele legjonu komitadźich i zginął w walce dnia 27 czerwca 1913 r. Po jego śmierci ruch nie rozpadł się lecz przeciwnie z nową energią począł pracować nad wywołaniem nowego konfliktu.

Nastał pokój. „Czarna Reka“ i bandy komitadźich zaczęły powoli oddalać się od Serbji, gdyż ta nie chciała przyznać się oficjalnie do ich programów.

Spisek na życie 6 królów

Po śmierci Vasic na czele niezadowolonych stanął niejaki Dimitrjewicz. W porozumieniu z „Czarną Reką“ opracował on plan wymordowania pokolei wszystkich władców i kierowników państw w całej Europie centralnej, a to celem sprowokowania zamieszek lub nawet rewolucji, która by przyczyniła się do zjednoczenia całej południowej słowiańszczyzny. Zamysłał on pozbawić życia królów: Mikołaja Czarnogórskiego, Ferdynanda Buł-

garskiego, Konstantego króla Grecji, Wiktora Emanuela, Wilhelma II, a przede wszystkim ówczesnego regenta Aleksandra. Te projekty były dokładnie znane w chwili zamachu w Serajewie i powiadają nawet, że Wilhelm II, który miał pierwotnie być obecnym na poście Franciszka Ferdynanda, zrezygnował z tej podróży ledwie z obawy zamachu ze strony Dimitrjewicza. W czasie wojny „Czarna Ręka“ przygotowała również zamach na regenta Aleksandra. Dimitrjewicz został wówczas aresztowany i w 24 godzin potem rozstrzelany.

Po 15 latach

Mineło 15 lat. Serbja wzrosła w potęgę, stała się Jugosławją i dziwnym trafem znów się znalazła przed temi samymi kłopotami, które już w czasie wojny na szwank narażały bezpieczeństwo kraju i dynastji.

W r. 1930, po zawieszeniu konstytucji, gdy większość opozycjonistów chorwackich znajdowała się zagranicą macedończyk Michajłow zaczął porozumiewać się z wrogami nowego reżimu w Jugosławji. Dzięki jakiejś ironji losu w chwili, gdy po porozumieniu bułgarsko-jugosłowiańskim sprawa macedońska zdawała się być załatwiona na zawsze tragiczne strzały w Marsylji znów ją wysunęły na widownię.

Miejmy nadzieję jednak, że wszystko znów się załagodzi. Świat który z sympatją śledził poczynania dwu wielkich monarchów: Borysa i Aleksandra w celu pacyfikacji tej części Europy nie wątpi, iż dzieło ich zostanie doprowadzone do końca. Dwa narody jugosłowiańskie i bułgarskie zbliżone rasowo i o pokrewnych kulturach niewątpliwie zrozumieją swą rolę, w utrzymaniu pokoju światowego.

SPISEK TERORYSTÓW MACEDOŃSKICH PRZECIW RZĄDOWI BUŁGARSKIEMU

Białogród (PAT.) Z Sofji donoszą o wykryciu tam spisku przeciw rządowi premiera Georgjewa. Spisek zorganizowała znana macedońska organizacja V. M. R. O.

W Sofji i okolicy przeprowadzono liczne rewizje, w czasie których znaleziono zapasy bomb, maszyn piekielnych, materiałów wybuchowych i t. d. Śledztwo w toku.

DWA OBLICZA SEPARATYSTÓW CHORWACKICH

Białogród (PAT.) Wczoraj w nocy na torze kolejowym w okolicy Serajewa podłożono maszynę piekielną, która wzbuchła, nie wyrządzając jednak wielkich szkód. Jak stwierdziło dotychczasowe śledztwo zamachu dokonała chorwacka organizacja terrorystyczna.

Białogród (PAT.) W dniu 13 b. m. opozycja chorwacka złożyła na ręce regenta

ks. Pawła deklarację, w której podano warunki, po przyjęciu których opozycja zgadza się współpracować z rządem. Warunki te są następujące:

1) amnestja dla przwódców opozycji, 2) całkowita zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Deklarację podpisali katolicki arcybiskup Zagrzebia Bauer oraz senator Swęrluga.

—oOo—

NAJGADATLIWSZE MIASTA W STATYSTYCE ROZMÓW TELEFONICZNYCH

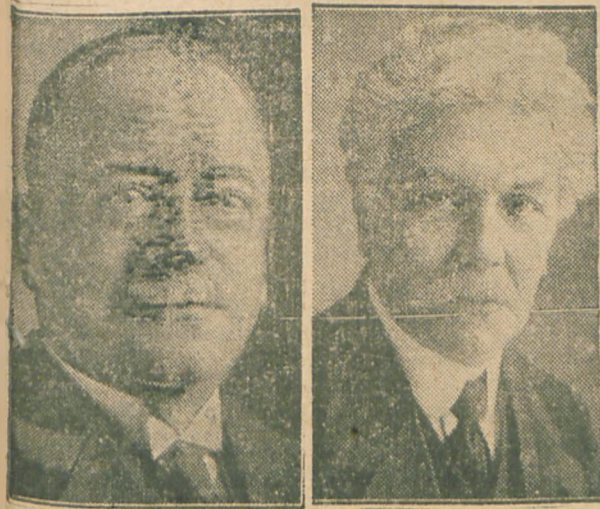
Według ostatnich danych statystycznych za wrzesień r. b., największa liczba rozmów telefonicznych miejscowych przypada na Warszawę, a mianowicie 22 428 000 rozmów. Na drugim miejscu pod względem liczby rozmów znajduje się Łódź — 4 877 000 rozmów, na trzecim Lwów — 4 043 000 rozmów, dalej Wilno — 2 252 000, Kraków — 1 585 000, Katowice — 894 000, Poznań — 836 000, Bydgoszcz — 668 000,

Białystok — 640 000, Toruń — 392 000, Gdynia — 335 000, oraz Chorzów — 308 000 rozmów telefonicznych.

Z tej statystyki wynikałoby — mając na uwadze liczbę mieszkańców w poszczególnych miastach — że najbardziej „gadatliwe“ są: Warszawa, Lwów, Wilno, Katowice, duża zaś stosunkowo wstrzemięźliwość w posługiwaniu się telefonem okazują Poznań i Kraków.

Jaspar tworzy rząd belgijski

Bruksela. (PAT.) Król powierzył oficjalnie b. ministrowi spraw zagranicznych Jasparowi misję tworzenia rządu.



Premier ustępującego rządu belgijskiego hr. Broquerille (po lewej); i nowy premier, dotychczasowy Minister Spr. Zagr. Jaspar (po prawej).

Czego nie wolno licytować

Zaczął się ściąganie należności skarbowych. Znowu na wsiach coraz częściej zjawiają się egzekutorzy. Jak donoszą nasi Czytelnicy, w wielu wypadkach egzekutorzy zajmują rolnikom przedmioty, których na podstawie przepisów zajmować nie wolno. Podajemy tedy dzisiaj wyjątek z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 1932 r., o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Ust. z dnia 22 lipca 1932, nr. 62, poz. 580) mianowicie paragraf 42-gi, mający tytuł „Mienie, nie ulegające egzekucji”. Artykuł ten brzmi:

„Zwolnione od egzekucji są:

a) sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego i członków jego rodziny,

b) przedmioty, używane z powodu ułomności przez zobowiązanego i jego rodzinę,

c) zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i jego służby na okres jednego miesiąca,

d) krowa dojna, albo dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do najbliższych zbiorów, o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia zobowiązanego, jego rodziny i jego służby,

e) przedmioty i surowce, niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, pracującego ręcznie

f) przedmioty, niezbędne do pełnienia służby lub wykonywania zawodu oraz przyzwoite ubranie zobowiązanego, pracującego umysłowo,

g) u zobowiązanego, który pobiera okresowe wynagrodzenie z tytułu stosunku służbowego, prawnopublicznego lub z tytułu umowy o pracę — pieniądze w kwocie, odpowiadającej części wynagrodzenia za czas do najbliższego terminu wypłaty,

h) u zobowiązanego, który nie otrzymuje stałego wynagrodzenia za pracę, — pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez jeden tydzień,

i) przedmioty, dane zobowiązanemu celem poratowania jego i jego rodziny w razie klęski z powodu nadzwyczajnych wypadków, — choroby i śmierci, oraz zasiłki i wsparcia udzielone w takich przypadkach, o ile przedmioty te lub fundusze dla tych celów są mu jeszcze potrzebne.

j) przedmioty, służące zobowiązanemu i jego rodzinie do wykonania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki,

k) ordery honorowe, obrączki ślubne, listy, pamiątki rodzinne lub inne papiery osobiste zobowiązanego oraz jego księgi rachunkowe,

l) przedmioty codziennego użytku, potrzebne zobowiązanemu, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową,

m) przedmioty, które mają służyć do pochowania zmarłego członka rodziny,

n) przedmioty, służące bożej poświęconej.

1) Ruchomości, wymienione w par. 42, nie podlegają zajęciu i sprzedaży nie tylko w postępowaniu egzekucyjnym ale także i w postępowaniu zabezpieczającym

2) Egzekucja do przedmiotów, wymienionych w par. 42, nie może być kierowana w żadnym wypadku, nawet za zgodą zobowiązanego ponieważ przepis par. 42 ustanowiony został w interesie publicznym.

3) Ocena, o w znajdujące się u zobowiązanego przedmioty należą do kategorii przedmiotów, wymienionych w par. 42 należy w pierwszym rzędzie do organu egzekucyjnego. Gdyby jednakowoż organ egzekucyjny zajął przedmioty niepodlegające egzekucji, urząd skarbowy z urzędu zwolni je od egzekucji w myśl par. 35, lit. d), gdyż władzą egzekucyjną jest jedynie urząd skarbowy, a sekwestrator tylko jego organem wykonawczym (por. par. 9, pkt. 6 instr.)

4) Gdy zajęty przedmiot należy do kategorii przedmiotów, wymienionych w par. 42, zo-

bowiązany domagać się może zwolnienia tego przedmiotu od egzekucji na podstawie par. 37 ust. (1) lit. d). Przepisy te nie przewidują żadnego terminu do wniesienia takiego żądania, oczywista jednak jest rzeczą, iż żądanie swe winien zobowiązany wystosować do urzędu skarbowego w każdym razie przed dniem wyznaczonym do sprzedaży, a najpóźniej przed dokonaniem sprzedaży. Od odmownej decyzji urzędu skarbowego służy zobowiązanemu w myśl art. par. 51 prawo odwołania się w ter-

minie 14-to dniowym do Izby skarbowej, której decyzja jest ostateczna.

5) Czy pewne przedmioty są zwolnione od egzekucji w myśl par. 42, ocenić należy według chwili zajęcia; z powodu późniejszych zmian w ilości lub stanie wyłączonych z pod egzekucji, nawet gdyby (po zajęciu innych przedmiotów) wyłączone z pod egzekucji przedmioty uległy zniszczeniu lub utracie bez winy zobowiązanego.

Przepis lit. d) ma zastosowanie także i wówczas, gdy zobowiązany prócz własnej krowy ciągnie korzyści z krow, nie będących jego własnością.

—oOo—

NOWA PANAMA RUDROFFA

We Lwowie rozpoczął się wczoraj nowy proces przeciwko Stanisławowi Rudroffowi przebywającemu, jak wiadomo, od kilku miesięcy w więzieniu śledczym w Brygidkach.

Rudroff odpowiadać będzie za to, że będąc właścicielem 92,5 proc. udziałów w spółce „Brody” i jej zawiadowcą, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych, nabył na własność za nieproporcjonalnie niską cenę od Banku Gospodarstwa Krajowego 6 proc. udziałów tego banku w Brodach, roprowadziliśmy w błąd przedstawicieli B. G. K. przez podstępne zatajenie dochodów spółki, wynoszących rocznie kilkaset tysięcy złotych, oraz fałszywie przedstawiliśmy, że udział B. G. K. wykazuje wartość nieznaczną. W wyniku tej machinacji Rudroff nabył od B. G. K. 6 proc. udziałów za 20.000 zł., tj. za cenę wielokrotnie niższą od rzeczywistej wartości udziałów.

Dominium Brody, obejmujący około 19.000 ha zemi, przeważnie lasów, stanowiło własność Wilhelma Schmidta. Wartość te-

go majątku oceniano w swoim czasie na milion funtów angielskich, co stanowiło przeszło 26 milionów zł. W 1918 r. zawiązała się spółka, celem nabycia tego majątku od Schmidta. W skład spółki wchodziło kilka banków oraz p. Rudroff. Wybrany przez współników w 1924 r. zawiadowcą tego olbrzymiego majątku, Rudroff dążył od tej pory systematycznie do zgromadzenia w swych rękach wszystkich udziałów. W ten sposób wykupiwszy przy pomocy różnej — machinacji od swych współników 92,5 proc. udziałów, postanowił pozbyć się ostatniego współnika, B. G. K., kupując od niego 6 proc. udziałów za bezcen, bo za 20.000 zł.

Rudroff ma również sprawę kryminalną w Warszawie o usiłowanie przekupienia jednego z wyższych urzędników sądu okręgowego w Złoczemiu, by przy jego pomocy udaremnić lub olwlekać prowadzone przeciw niemu egzekucje. W związku z tem prowadzono śledztwo przeciwko urzędnikom sądowym w Czerniakowie i Zarembie.

—oOo—

MORDERCZYNI ZMARŁA W WIĘZIENIU NA WŚCIEKLIZNĘ

Niezwykła sprawa o podżeganie do zbrodni

Warszawa. (Tel. wł.) Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się niebywała sprawa o podżeganie młodej dziewczyny do popełnienia okrutnego morderstwa. Według aktu oskarżenia 20-letnia Franciszka Białkówna miała, z namowy Stanisławy Rzepskiej, zamordować siekierą jej męża. Zbrodnia została popełniona w sposób bestjałski, bowiem Białkówna z zasadzki napadła na Rzepską i kilkoma ciosami topora rozplątała mu czaszkę.

Aresztowana na miejscu zbrodni, początkowo dawała policji mętne wyjaśnienia, nie podając przyczyn zabójstwa. Później jednak w toku śledztwa przyznała się do winy i wskazała na Stanisławę Rzepską, która miała ją namówić do morderstwa. Za zabójstwo męża Rzepskiej ta miała jej dać posag i wydać dobrze zamąż.

Na podstawie tego zeznania aresztowano Rzepską i osadzono ją razem z Białkówną w więzieniu. Podczas pobytu w więzieniu Białkówna dostała ataku furji i szalu. Napadła na swą towarzyszkę, pogryzła ją i skopała. Musiano zawiadomić o wypadku lekarza, który po dokonaniu zbadaniu Białkówny doszedł do przekonania, że uległa ona atakowi wścieklizny. Jak się okazało, Białkówna została na parę dni przed aresztowaniem pokąsana przez wściekłego psa. Białkówna zmarła w strasznych mękach.

Obecnie wytoczono Rzepskiej sprawę o nakłanianie zmarłej do popełnienia zabójstwa. Oskarżona dowodzi, że została obwinięta niesłusznie przez dziewczynę dotkniętą

straszna chorobą, która pozbawiła ją władzy umysłowych. W zamroczeniu, wywołanym jedynym wścieklizny, mogła dokonać mordu z własnej woli. Na rozprawę powołano świadków mających ustalić, jak Białkówna mówiła o planowanej zemście przeciw Rzepskiej. W tych warunkach sprawa budzi zrozumiałe poruszenie i zainteresowanie. (M)

ków z pośród towarzyszek zmarłej, którzy

Matkobójstwo z litości

Berlin (Tel. wł.) We wtorek w Chemnitz (Kamienica) zastrzelił pewien 44-letni mężczyzna swą 73-letnią matkę, poczem sam pozbawił się życia. Z pozostawionych zapisków wynika, że morderstwa dokonał na prośbę matki, męczacej się wskutek nieuleczalnej choroby. (B.)

Porywacze ludzi w Szwajcarii

Genewa (Tel. wł.) W Zurychbergu dokonano onegdaj napadu przypominającego żywo metody amerykańskie „dzikiego zachodu”. Kiedy inżynier Dürler-Tobler, posiadający znaczny majątek, szedł ze swej wili do swego biura jakiś nieznany bandyta zarzucił mu nagle kamień na głowę. W tej samej chwili zjechał samochodem bandyta próbował inżyniera wsadzić do niego. Napadnięty jednak bronił się zaciekłe i w końcu udało mu się wyrwać z rak napastnika, który wskoczył do samochodu i odjechał. Policja przypuszcza, że chodziło o uprowadzenie w celu zdobycia okupu.

Według zeznań inżyniera samochodem kierowała jakaś 30—40-letnia kobieta, a jej towarzyszem był mniej więcej 35-letni mężczyzna. (J)

Z DZIEJÓW JASKIŃ GRY

RULETE WYNALAZŁ SŁAWNY MATEMATYK

Gdyby nie nacisk opinii publicznej we wszystkich krajach, to jak grzyby po deszczu rozmnożyłyby się jaskinie gry. Państwa nie wahałoby się udzielać koncesyj na takie przedsiębiorstwa, bo w czasach dzisiejszych trudności budżetowych i one, jak starożymski Cezar, zbyt często stoja na stanowisku, że pecunia non olet. - Dzisiaj w Polsce różne instytucje gorliwie zabiegają o to, aby uzyskać koncesję na jaskinie gry, by się ratować z trudności finansowych czy też zrobić majątek.

Ulubioną grą hazardową we wszystkich domach gry jest

Ruletka

Mało ludzi wie, że ruletka jest wynalazkiem sławnego matematyka i filozofa francuskiego Pascala. Ruletka zdobyła sobie we Francji wielką popularność i utrzymała się tam bardzo długo, aż ją zakazał król Ludwik Filip.

Wskutek tego zakazu bracia Blanc, którzy byli synami robotnika portowego w Marsylii i poświęcali się różnym gronom i hazardom, postanowili swoją znajomość ruletki wyzyskać w Niemczech i w tym celu zwrócili się do księcia Homburgu o pozwolenie urządzenia domu gry w tego kraju. Książę ten pozwolił im założyć taką instytucję w Bad-Homburg, miejscowości, która była niejako poprzedniczką Monte Carlo.

Była to wtedy mała miejscina, mało znana. Wskutek założenia w niej domu gry w krótkim czasie zamieniła się na wspaniałe, zbyt licznie zabudowane miasteczko z cudownymi parkami i promenadami, którego sława wnet rozniosła się po całej Europie.

Wielcy ludzie padają ofiarą hazardu

Homburg wnet stał się miejscem, w którym spotykali się najwybitniejsi ówczesni mężowie stanu Europy, uczeni, artyści, arystokracja, bogacze z całego świata. Wielką część walców Homburga stanowili między innymi Rosjanie, ale i niejedni arystokraci polscy zostawili tam majątek, tak jak później w Monte Carlo, z czego się później Bismarck natrząsał.

Do zapalonych graczy hazardowych należał między innymi sławny rosyjski pisarz Dostojewski, który tam kilka razy zgrał się do suchej nitki. Żona przysyłała mu kilka razy nieniadze na podróż, ale zawsze te przegrwał i nie mógł wydostać się z Homburga. Na koniec biedna żona sama musiała pojechać do Homburga i gwałtem wywieźć męża z tego miejsca.

Opowiadała ciekawe rzeczy o wielkich majątkach przegrzanych w Homburgu. Kurfirst heski Wilhelm III przegrawszy tam wszystkie pieniądze, stawiał zamiast niego dzw sławne swoje oranżerie i przegrał je. Szczęśliwym był książę Lucjan Bonaparte, który w jeden wieczór wygrał pół miliona franków. Nareszcie i w Niemczech postanowiono zamknąć jaskinie gry i wtedy bracia Blanc zwrócili się do księcia Monaco o pozwolenie na założenie domu gry w Monte Carlo.

Książę Monaco udzielił im pozwolenia i tak samo jak Homburg, Monaco w krótkim czasie z małej miejsciny zamieniło się we wspaniałe, zbyt licznie zabudowane miasto, pełne pełne ogrodów i wspaniałych willi i hoteli, którym jest do dnia dzisiejszego.

Monte Carlo podupadło po wojnie

O rozwoju tej miejscowości świadczy fakt, że krótko po założeniu w niej domu gry

ceny gruntów podskoczyły z kilku franków na 1.500 franków za 1.etr kwadratowy. Liczba gości zwiedzających Monaco, a przede wszystkim dom gry, początkowo wynosiła rocznie około 400 i wzrosła wnet na 200.000. Na krótko zaś przed wojną światową liczba przybyszów wynosiła przeszło dwa miliony rocznie. Była to liczba najwyższa.

Jeden z braci Blanców dożył krótkiego rozwoju Monte Carlo, ale żył wciąż w nadziei, że mógłby ktoś wynaleźć taki system gry, któryby mu zapewniał stałe wygrane i umożliwił doprowadzenie domu gry do bankructwa. Poza tym Blanc od nieszczęśliwych gra-

czy codziennie otrzymywał nieszczęśliwe listy z pogrózkami, wskutek czego zachorował na manię prześladowczą.

Dzisiaj Monte Carlo wiele straciło z dawnej swojej świetności. Ludzie stali się po wojnie biedniejsi. Krzyżacy ich dzisiaj jeszcze dobija. Rosjanie, którzy stanowili bardzo wielką liczbę bywalców Monte Carlo, wskutek przewrotu bolszewickiego potracili majątki i nie mają już za co przyjeżdżać. Wskutek krzyżu przestali przyjeżdżać także Amerykanie. Zresztą i w innych krajach pozakładano domy gry, które stanowią konkurencję dla Monte Carlo.

Z DNIA

Powrót więzionego księdza z Sowietów do Polski.

Z Sowietów do Polski powrócił ks. Ludomir Krasinśki, który w roku 1929 aresztowany został w Mohylowie i skazany na 10 lat więzienia za działalność antykomunistyczną. Po odsiedzeniu 5 lat więzienia ks. Krasinśkiemu darowano resztę kary i zezwolono na opuszczenie Rosji. Ks. Krasinśki, który ma zdrowie zrujnowane po krótkim pobycie w Polsce, uda się na leczenie do Włoch.

Nowy napad na Podhalu

W nocy z 12 na 13 b. m. w Zbyszynie koło Nowego Sacza dwóch nieznanymi bandytów dokonano napadu na mieszkanie miejscowej nauczycielki, Jadwigi Górczanki. Po steroryzowaniu jej rewolwerami bandyci zabrali gotówkę 160 zł, sprowadzili całą mieszkanie, a następnie pobili nauczycielkę kolbami rewolweru do utraty przytomności i zbiegli. Wśród miejscowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga, który grasuje podobno obecnie na Podhalu.

Na granicy polsko - litewskiej.

W wyniku ostatniej konferencji polsko - litewskiej, jaka się odbyła w rejonie Porzecza, wydano dwóch zabłąkanych pasterzy, kilka szt. bydła oraz żołnierza KOP, który był przytrzymany przez strażników litewskich.

Równocześnie w rejonie Łódzkiej został wydany władzom litewskim st. policjant litewski, który podczas pełnienia służby na granicy zbłądził na teren polski.

Największe spożycie mleka w woj. poznańskim.

Z dużych miast w Polsce, Warszawa spożywa najmniej mleka. Na 1 mieszkańca przypada w Bydgoszczy 117 w Krakowie 109,5, w Łodzi 94,6 w Poznaniu 83,8, w Kłobuckim 70, w Częstochowie 69, w Sosnowcu i Włocławku 65,6 w Warszawie 61,3 litrów mleka rocznie.

Z powyższego wynika, że Warszawa zajmuje dopiero dziewiąte miejsce; największe spożycie mleka wykazuje woj. poznańskie.

Jak Rudroff zdobywał majątek

W dalszym ciągu procesu przeciwko współwłaścicielowi spółki „Brody” Rudroffowi, zeznał m. in. świadek dr. Chechliński, dyrektor oddziału BGK we Lwowie. We wrześniu ub. r. — zeznaje dr. Chechliński — zgłosił się do niego Rudroff, proponując odkupienie udziału BGK za 10 tys. zł. Powiedział przytem, że właściciele udziału nie mają tej wartości, gdyż „Brody” są deficytowe. Zażądał 20 tys. zł, a Rudroff zgodził się na tę cenę. Bank dażył do oszacowania tych udziałów. Zażądał bilansów, domagał się oszacowania dóbr, chciał zmusić Rudroffa sądownie do składania rachunków, ale wszystkie te usiłowania były bezskuteczne. Prawdy o „Brodach” nie można było się w żaden sposób dowiedzieć.

Na pytanie obrońcy świadek stwierdza, że w roku 1928 BGK żądał za swój udział 18 tysię-

cy dolarów. Rudroff ofiarował 17 tysięcy dol. Tego jednak, że Rudroff chciał jakoby złożyć 10 tys. a conto świadek sobie nie przypomina. Nie wie również, czy w księgach wartość udziału była oszacowana. Świadek stwierdza, że Rudroff był bardzo opornym dłużnikiem. Musiano wobec niego stosować najdrastyczniejsze środki.

O transakcjach z Rudroffem opowiada następnie dyrektor BGK Kożuchowski. Świadcowi donoszono o tem, iż „Brody” nie dawały rzekomo żadnych dochodów. Świadek był przeciwny sprzedaży ze względu na niską cenę.

Ze szkół mniejszościowych.

Z Katowic donoszą: — W wyniku egzaminów przeprowadzonych w obecności prezydenta komisji mieszanej Calondera w szkole mniejszościowej w Śmianowicach, 230 dzieci tej szkoły musi wrócić do szkół polskich, ponieważ żadne z nich nawet częściowo nie zna języka niemieckiego. Większość rodziców zapisała swe dzieci do niemieckiej szkoły mniejszościowej tylko z pobudek materialnych, otrzymując od Volksbundu zasiłki. Podobne przeniesienia nastąpią i w innych szkołach.

Skazanie defraudanta.

Przed Sadem Okręgowym w Gdyni stanął główny z olbrzymiej defraudacji 51.000 zł, które we wrześniu br. popełnił w Urzędzie Pocztowym w Gdyni, główny kasjer Antoni Ulewicz wraz z przyjacielem swym Stanisławem Wysockim z Warszawy, któremu przekazał przeszło 2.000 zł z powyższej sumy i który był tajemniczony w tej sprawie.

Po ukończeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazując Ulewicza na trzy lata więzienia za główną defraudację i na jeden rok za poprzednie drobniejsze kradzieże, łącznie — na trzy lata więzienia. Wysocki został uwolniony od winy i kary.

RADJO

Sobota, 17 listopada 1934.

Poznań 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Muzyka poranna; 7.35 Chwilka dla pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik poludniowy; 13.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 13.35 Przegląd giełd. i wiadom. gosp.; 13.45 Najnowsze nagrania płytowe; 16.30 Słuchowisko dla dzieci; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Powiedź mi co czytasz; 18.00 Rymyka dziecięca; 18.10 Życie kult. art. i społ. Poznania; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.45 Reportaż z kopalni bazytu; 19.00 Koncert chóru Harfa; 19.20 Odezy; 19.30 Fragmenty z opery „Jonny przegrwany”; 19.50 Wiadom. sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadom. sport. z Poznania; 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05 Łoża szyderców; 23.35 Słynni piśniści; 24.00 Muzyka taneczna

GIEŁDY

Gedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Zyto 90 t. d. P.	14.75	
Zyto 165 t. d. P.	14.50	
Zyto 90 t. d. P.	14.25	14.75
usposobienie spokojne		
Pszonica	16.25	16.75
usposobienie stałe.		
Jęczmień browarowy	20.50	21.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 710—725 g/l.	19.—	19.50
Jęczmień 680—690 g/l.	17.50	18.—
usposobienie spokojne		
Owies 20 ton par P.	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w.	21.50	22.50
Maka żytnia I gat. 0-65% wł. w.	19.50	21.50
Maka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	15.—	16.—
Maka żytnia pośledn. ponad 70% wł. w.	13.—	14.—
Maka żytnia razowa 0-95% wł. w.	17.—	18.—
usposobienie spokojne		
Maka psz. gat. IA 0-20 proc. wł. w.	28.—	30.50
Maka psz. gat. IB 0-45 proc. wł. w.	27.50	28.—
Maka psz. gat. IC 0-55 proc. wł. w.	26.50	27.—
Maka psz. gat. ID 0-60 proc. wł. w.	25.50	26.—
Maka psz. gat. IE 0-65 proc. wł. w.	24.50	25.—
Maka psz. gat. IIA 20-55 proc. wł. w.	23.50	24.—
Maka psz. gat. IID 45-65 pr. wł. w.	20.—	20.50
Maka psz. gat. IIF 55-65 pr. wł. w.	17.—	17.50
Maka psz. gat. IIIA 65-70 pr. wł. w.	15.75	16.25
Maka psz. gat. IIIB 70-75 pr. wł. w.	12.75	13.25
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przem. standard	10.—	11.—
Otręby pszenne grube przem. standard	10.50	11.—
Otręby pszen. średnie przem. standard	9.75	10.—
Otręby jęczmiennie	11.—	12.50
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak zimowy	39.—	40.—
Gorzycza	51.—	55.—
Wyka latowa	25.—	28.—
Groch Viktoria	41.—	45.—
Groch Folgera	32.—	35.—
Koniczyna czerwona surowa	130.—	150.—
Koniczyna biała	80.—	100.—
Koniczyna szwedzka	180.—	210.—
Koniczyna żółta odluszczone	70.—	80.—
Przełt	80.—	100.—
Tymoteusz	60.—	70.—
Rzigras angielski	80.—	90.—
Ziemniaki sadalne	2.20	2.50
Ziemniaki fabryczne za kilo %		13
Słoma pszenna luzem	2.25	2.45
„ pszena prasowana	2.85	3.05
„ żytnia luzem	2.75	3.—
„ żytnia prasowana	3.25	3.50
„ owsiana luzem	3.—	3.25
„ owsiana prasowana	3.50	3.75
„ jęczmienna luzem	1.95	2.45
„ jęczmienna prasowana	2.85	3.05
Siano zwykłe luzem	7.25	7.75
Siano zwykłe prasowane	7.75	8.25

Ogólne usposobienie spokojne.
Poznań, dnia 15 listopada 1934 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Nicoficjalne notowania na przedgieldziu.

Warszawa, 15 b. m., godz. 13.15, tel. w.):

Dolar 5.29; Bank Polski płacił 5.27; Marka niemiecka 186.00.
Edwizy: Berlin 213.10; Gdańsk 172.77; Holandia 358.35; Londyn 26.49; Paryż 34.92; Szwajcaria 172.10.

Dolarówka 51.50; Akcje Banku Polskiego 92

Tendencja na papiery procentowe jest dziś mocniejsza. Dalszy spadek kursów zdaje się być już zahamowany.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 15 XI. 34.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. konwers. zwyczajowy kurs 63.—; również płacono za 4% premj. dol. 51.— oraz za 3% pożycz. bud. 45.—

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4 i pół proc. dol. listy zast. po 45.— proc. zaś 4 i pół proc. dol. listy zast. w złotych obracano również po 45.— proc. pozatem obracano 4 i pół proc. złotych listy zast. po 45.— oraz 4 proc. listy zast. konwert. po 44.— proc. w płaceniu, przyczem ostatnie poszukiwano i po wyższym kursie, jednakże nie było oddawców.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 90.—

Tajemnica grobowca

Powieść sensacyjna

— List ten przyniósł listonosz, a ponieważ na kopercie napisano „bardzo pilno“, pozwoliłam sobie pana obudzić.

— I dobrze uczyniście. Pani Beniot odeszła, a Maurycy śpiesznie zamknawszy drzwi, rozpieczętował kopertę.

Lit zawierał w sobie tylko te wyrazy, napisane grubymi literami, widocznie zmienionym charakterem:

„Dziś w południe na ulicy Surenes nr. 18 zapytaj pan o kapitana Van-Broke. Spal pan ten list“.

Zamiast podpisu V i trzy gwiazdki.

— To od Juliusza Termis, przemienionego w kapitana Van Broke, — rzekł do siebie Maurycy. — Ci ludzie mają — zdaje się — niewyczerpane środki.

Po krótkim monologu tym przeczytał poraz drugi wyrazy i poraz trzeci jeszcze potem.

Wyrzył sobie w pamięci nowe nazwisko tego człowieka, nazwę ulicy i numer domu, poczem stosując się do rozkazu tajemniczego korespondenta zapalił świecę i papier obrócił w popiół, następnie ubrał się prędko i ciepło i wyszedł na bulwary.

Godzina schadzki była jeszcze daleka, ale Maurycy zamierzał wstąpić do kawiarni, ażeby napić się czekolady i przeczytać gazety poranne.

We wszystkich dziennikach powtórzona była wiadomość wczorajsza.

Niektóre dodawały od siebie:

„Podwójne śledztwo rozpoczęte przez sędziego śledczego Pawła de Gibray toczy się dalej i dało już rezultaty bardzo ważne. Znanne nam są niektóre szczegóły, wielce interesujące. Moglibyśmy o nich donieść prędzej, niż koledzy nasi, ale nie uczyniliśmy jednak tego, ażeby nie przeszkadzać śledztwu“.

— Naiwni dadzą się złapać na te stare sztuki — szepnął do siebie.

Bo kiedy gazety zapewniają, że nie piszą nic, chociaż wiedzą, to z pewnością nie wiedzą o niczem!

Gdyby wiedzieli, powściągliwymi nie byłoby!

Podano czekoladę z koszykiem biszkoptów i bułek.

Maurycy prędko zjadł śniadanie, zapalił cygaro i udał się na ulicę Surenes.

Drzwi od sieni małego pałacyku otworzył mu Dominik, niemowa, przysłany Juliuszowi Temris przez fałszywego opata Mairrissa.

— Kapitan Van-Broke? — zapytał Maurycy.

Niemowy usunął się, ażeby gościa przepuścić, potem naprzód poszedł i zaprowadził go do lokalu na parterze.

Minęli przedpokój i pierwszy pokój.

Poraz drugi znalazł się nasz młodzieniec wobec Lartiguesa, którego przebranie znane nam jest.

Ucharakteryzowanie było tak wyborne, że Maurycy cofnął się, myśląc, że się omylił.

— Wejdz, kochany Maurycy i siadaj — rzekł Lartigues, wskazując na krzesło.

— Jakto? — zawołał Maurycy ze zdziwieniem — To pan jesteś!

— Tak, to ja!

Zdaje się, że mnie pan nie poznał.

— Naturalnie! czyż podobna pana poznać!

To istny cud takie ucharakteryzowanie! Zachwyt pański pochlebia mi, bo widocznie jest szczery, ale to nie żaden cud, tylko zręczność.

Uważałem za potrzebne zmienić skórę —

przepraszam za wyrażenie — z powodu tej grubej awantury, w jaką nas pan wplątał.

Wie pan, że nas wezmą za współników pańskich, jeżeli pana zaaresztują!

— Spokojnie, panowie, życie i śpijcie — odparł Maurycy, siadając — mnie nie zaaresztują.

— Trzeba wszystko przewidzieć.

— Naturalnie, w myśl dawnej nauki moralnej:

„Ostrożność jest matką bezpieczeństwa“.

Ale są rzeczy niemożliwe, ale do takich należy i znalezienie mych śladów.

Ozwał się dzwonek.

— Pan wie, kto to dzwoni? — zapytał Maurycy.

— Może to być tylko opat Meirriss.

Rzeczywiście, za kilka sekund Verdier, w stroju opata, wszedł do saloniku.

Lartigues i Maurycy uściśli go za rękę.

— Pałacyk jest doskonale wybrany — rzekł Verdier — dobrze ci tutaj?

— Tak! samotne położenie domu czyni niemożliwym wsłuchiwanie się w śmiechy twoich sąsiadów.

— Tego właśnie było potrzeba, wiesz, ci.

Lartigues mówił dalej:

— Namyśliłeś się?

— Nad czem?

— Co nam czynić należy.

— Czekając będziemy na nowe polecenia, pisałem do Londynu, trzeba zatrzymać się na odpowiedź.

Jednakowoż uważam za pożyteczne przedsięwziąć pewne środki lecz zanim to wam wyłuszcze, muszę zmyć głowę naszemu nowemu pomocnikowi.

— Mnie! — zawołał Maurycy zdziwiony.

— Panu.

— Cóż ja takiego uczyniłem?

— I jeszcze nie domyślasz się pan.

— Nie, choć biję się z myślami, nic nie odgaduję.

— Czyż to nie szaleństwo, tak hulać tej nocy, po podwójnym dramacie nocy zeszej.

— Pan wie o tem? — zapytał Maurycy zmieszany.

— Wiem, żeś pan jadł kolację ze złotą młodzieżą i eleganckimi damami, a potem grałeś pan i grubo wygrałeś.

— I od kogoż to pan wie?

— Przez naszą policję.

— Przez pańską policję?

— Tak, przez policję, która w niczem nie ustępuje rządowej.

Widzisz więc pan, że dobrze jesteśmy zorganizowani.

— Pan jesteś dla nas nowym znajomym, kochany nasz przyjacielu. Interesa nasze i najelementarniejsza chociażby ostrożność, zaleca nam kontrolować pana i nie zaniedbujemy tego wcale. Uprowadzam pana, że każdy postęp pański, każde słowo pańskie będzie nam wiadome. Radzę panu działać prosto i nie ściągać na siebie podejrzeń bo ostrzegam pana, że agenci nasi sprytniejsi są od policyjnych i nie stracą pana z oczu ani w dzień, ani w nocy. Taki dla pana sens moralny, a teraz posłuchaj mnie pan.

Maurycy pomyślał sobie:

— Ci ludzie strasznie silni, mogą mnie zgnieść!

Czując w sobie nieokreślony niepokój, zaczął prawie żalować, że się wdał w tak niebezpieczne tajemnice.

Verdier mówił dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ URZEDOWY

OBWIESZCZENIE

W sprawie obowiązku dokształcania młodocianych i uczniów przemysłowych.

Przewidziany w ustępie 1-szym art. 9 ustawy z dnia 2. VII. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. Ust. Rz. Pol. nr. 65, poz. 636) obowiązek uczęszczania na naukę dokształcającą dotyczy wszystkich młodocianych, zatrudnionych na podstawie umowy, bez względu na to, czy młodociany jest zatrudniony w charakterze robotnika, ucznia czy też terminatora.

Uczęszczanie na naukę dokształcającą uczniów przemysłowych, zatrudnionych na podstawie umowy o naukę, obowiązuje tych uczniów niezależnie od ich wieku na podstawie art. 118. Rozporządzenia Prez. Rządu o prawie przemysłowca z dn. 7. 6. 1927 r. (Dz. Ust. Rz. Pol. nr. 53, poz. 468).

Na podstawie art. 50 ustawy z dnia 23 III 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego mianuję Antoniego Jedzko-waka, tymczasowym sołtysem w gminie Chruszczyn, aż do odwołania.

Starosta Powiatowy: — Dr. Ekkert.

W sprawie miejsc sprzedaży i wytwórni przetworów mięsnych ukazała się w Dzienniku Ostrowskim nr. 187 z dnia 19 sierpnia 1934 roku komunikat Starostwa, w którym zaszła pomyłka względnie błąd drukarski — co do podanego terminu 1 września 1934 roku. Wobec tego unieważnia Starostwo wymieniony komunikat.

Nawiązując natomiast do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 roku o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. nr. 64, poz. 603) przypomina Staros w niniejszym wszystkim zainteresowanym, że wytwórnie, które istniały w dniu wejścia w życie wymienionego rozporządzenia, winny być doprowadzone do stanu wymaganego wyżej wymienionym rozporządzeniem do dnia 30 czerwca 1935 roku, natomiast w stosunku do postanowień § 24 ust. 1 rozporządzenia do dnia 31 grudnia 1935 roku w przeciwnym razie ulega zamknięciu po myśli § 46.

Starostwo zwraca natomiast uwagę na to, że wytwórnie przetworów mięsnych, które zostają nowo pobudowane i uruchamiane, winny bezwarunkowo odpowiadać przepisom wymienionego rozporządzenia od chwili ich uruchomienia.

W końcu czuje się Starostwo zmuszone przypomnieć zainteresowanym (zwłaszcza na wsiach i w miasteczkach), że pod mianem „rzeźnia” rozumieć należy wyłącznie miejsce uboju już zwierząt przeznaczonych na rzeź. Pod żadnym warunkiem niedopuszczalnym jest, aby rzeźnia służyła równocześnie jako warsztat, w którym wykonuje się prace z dalszym przerobem mięsa.

Ostrów dnia 8 listopada 1934 roku.

Za Starostę Powiatowego:

Dr. Michałski — Lekarz Powiatowy.

KRONIKA MIEJSCOWA

listopad

16

piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Edmunda B. w.
Sobota Alberta w.

Kalendarz grecko-kat.
Piątek Akepsymy.
Sobota Joannika.
Słońce wschód: 6,56
zachód: 15,45
Księżyc wschód: 13,48
zachód: 1,23

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. Wojtkiewicz — ul. Sienkiewicza — tel. 83 — Apteka Nowa — ul. Marszałka Piłsudskiego 15 — tel. 275.

KINO APOLLO: Klub Dżentelmanów.

KINO CORSO: „Nana”.

Śniadania - Bar — Rynek 6 poleca kawior armeński, astrachański, sałami węgierskie, mi-kazy i inne delikatesy. Dobrze pielęgnowane napoje.

Obiady z trzech dań 60 groszy — smacznie przyrządzone poleca restauracja „Rzymska” — Zwiradzkiego — Szpitalna 2a.

Cukiernia Poznańska poleca dobrą kawę i wyborowe ciastka. Spotkanie towarzyskie. Koncert radiowy.

Śluby: rolnik Józef Piekielek z Skrzebówy z Władysławą Gozdek z Kamienic Nowych. — Zgony: Elwira Maria Krawczyk, 6 lat, wdowa Agnieszka Węglarz z domu Biegańska — 72 lata 10 miesięcy.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYTÓW NA KOŚCIÓŁ W CZARNYMLESIE

Od niejakiego czasu podejrzani osobnicy obserwowali kościół w Czarnym lesie, niejednokrotnie zachodząc nocą, gdzie szczegółowo obserwowali okolice. Zachowanie się tych osobników naprowadziło miejscową policję na myśl, że prawdopodobnie planują włamanie do kościoła. Wobec tego od kilku dni trwały obserwacje z ukrycia, które w rezultacie dały ujęcie notorycznego złodzieja, od dawna już poszukiwanego przez policję.

Ubiegłej nocy funkcjonariusze policji ukryli się w zabudowaniach plebanji, skąd mieli doskonały pogląd na cały kościół. Około 23-ciej zauważyli światło latarki elektrycznej i dwóch osobników skradających się do okna kościoła, a

następnie brzęk tłuczonego szkła.

Wówczas stróż bezpieczeństwa wyszli ze swojej kryjówki i chcieli złodzieja przyłapać na gorącym uczynku, jednak złoczyńcy spłoszyli się i zaczęli uciekać. Wówczas jeden z policjantów wezwał uciekającego do zatrzymania się, a następnie oddał strzał na postrach, a kiedy i to nie poskutkowało wystrzelił w stronę jednego uciekającego, mierząc w nogi. Świętokradca, który został trafiony upadł na ziemię.

Jak się okazało, sprawcą napadu jest wielokrotnie karany złodziej Stefan Małuszak, poszukiwany ostatnio przez PP. Rannego Matuszaka odwieziono do szpitala powiatowego w Ostrowie. Drugi współnik włamania, zbiegł.

SKAZANIE ZABÓJCÓW JANA KOSTKI

Przed izbą karną sądu okręgowego toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko czterem napastnikom, którzy w bóje spowodowali śmierć rolnika Jana Kostki z Benic pow. Krotoszyńskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Janowi Szymańskiemu, Wałentemu Szymańskiemu, Józefowi Serkowi i Franciszkowi Marszałkowi, iż dnia 25 czerwca rb., mając do śp. Jana Kostki urazę na tle majątkowym wspólnie uplanowali napad na denata., którego kijami i nożami pobili, powodując śmierć. Zeznań świadków wynika, których przewinęło się przez sącę rozpraw w liczbie około trzydziestu, że w nocy dnia 25 czerwca br. Jan Kostka był na zabawie w Benicach i oskarżeni wywabiwszy go na podwórze zaczęli go bić, skutkiem czego Kostka upadł na ziemię a napastnicy już nad bezsilnym znęcali się kopać go i okładać polanem drzewa. Sekcja wykazała kilkanaście ran od uderzeń tępym na-

zędziem i kilka dziur wywołanych uderzeniem noża.

Oskarżyciel p. prok. Trembalowicz domagał się surowej kary o dokonanie umyślnego zabójstwa. obrońca oskarżonych Szymańskich adwokat Jankowski uzasadniał, iż oskarżeni brali udział w bóje, lecz nie mieli zamiaru zabicia śp. denata. Obronę Józefa Serka prowadził pan adw. Winkowski, oraz Franciszka Marszałka adw. Jakubiczka.

Po naradzie przewodniczący sądu s. o. Białoborski ogłosił wyrok skazujący Jana Szymańskiego na pięć lat więzienia, Walentego Szymańskiego i Józefa Serka po cztery lata więzienia, natomiast Franciszka Marszałka sąd uniewinnił.

Na wszystkich skazanych nałożono koszty postępowania sądowego. Na rozprawę przybyło około sto osób z okolicznych wiosek.

Dancing Rodziny kolejowej i sekcji Pań K. P. W.

Rodzina Kolejowa oraz Sekcja Pań Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w sobotę 17. bm. o godzinie 8-mej wieczorem urządzają Dancing w salach świetlicy KPW, przy dworcu, czysty zysk z którego przeznaczony na gwiazdkę dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

Podziękowanie

Zarząd PBK. składa serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. ofiarodawcom, którzy datkami i fantami wyposażyli loterię na wentę, wszystkim Paniom i Panom, którzy mozołną pracą przeprowadzili wentę, oraz tym z obywatelstwa, którzy obecnością swoją poparli imprezy w „Tygodniu” P. B. K.

Komitet Powszechnych Wykładów Naukowych w Ostrowie Wlkp. ogłasza na listopad i grudzień nową serię wykładów. Wykłady odbywać się będą w auli Państw. Gimnazj. Męskiego. Wstęp dla starszych 30 gr. dla młodzieży szkolnej i szeregowych wojskowych 15 gr.

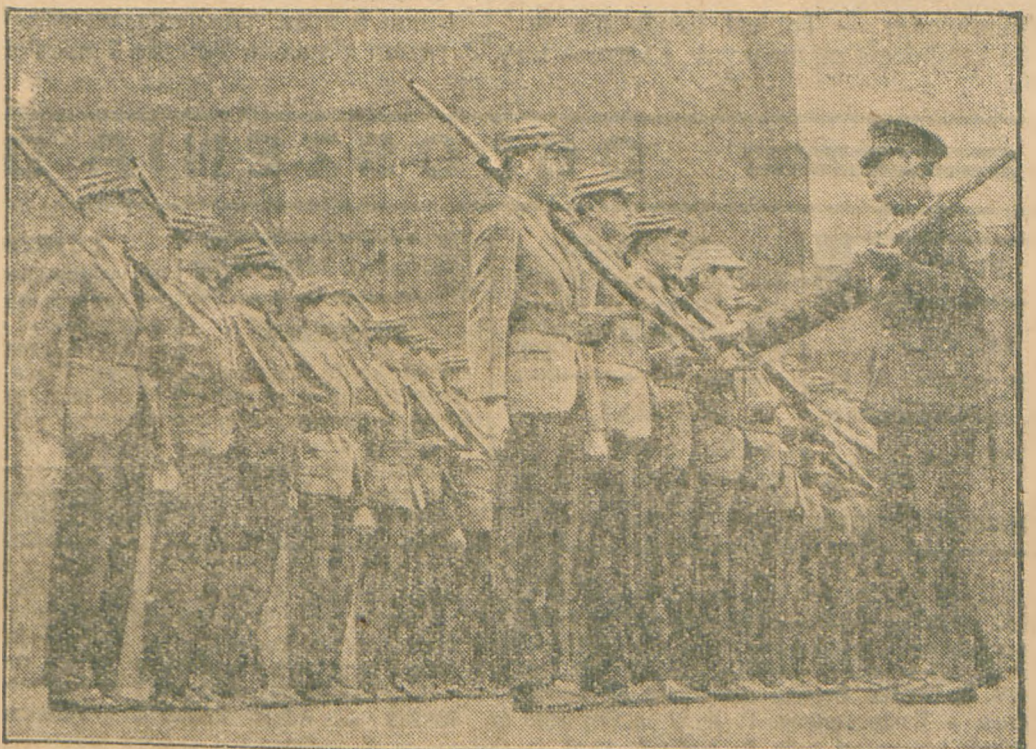
Tow. Śpiewu „Lutnia” w Krawie: Zebranie plenarne odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 2 popołudniu na sali dh. Biegańskiego w Krawie.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. — Przypomina się, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 17 listopada 1934 roku o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Polonia — połączone z kolacją mistrzowska.

Zebranie Miesięczne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbędzie się w niedzielę, 18 listopada w Auli Państwowego Gimnazjum Męskiego o godzinie 17-tej (5 pp).

Referat wygłosi p. dr. Julia Piłowa.

ANGLJA MILITARYZUJE SIĘ



ezego najlepszym dowodem jest powyższe zdjęcie przedstawiające ćwiczenia młodzieży szkolnej w czasie wolnym od wykładów.

„CORSO”

Rewelacyjne arcydzieło w tw. „United Artist” rez. DOROTHY ARZNER w/g powieści EMILA ZOLI
W roli tytułowej gwiazda sowiecka **ANNA STEN**
zaprezentuje się w filmie p. t.

„NANA”

W pozostałych rolach: PHILLIPS HOLMES - RICHARD BENNET

NADPROGRAM: Rewelacyjny dźwięk kolorowy Walta Disney'a z serii Silly Symphony p. t.

„JAŚ I MAŁGOSIA”

ORAZ AKTUALNOŚCI PARAUMONTU

Z Poznania

EGHA KRADZIEŻY 22 TYSIĘCY PAPIEROSÓW

z Monopoli Tytoniowego

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko Godniakowi Ignacemu (Wierzbicie 40) i Franciszkowi Szejnarowi (Górna Winda 171) o kradzież i sprzedaż papierosów. Oskarżony Godniak pracując w Monopolu Tytoniowym, skradł w czasie od 1932-33 r. 22 tysiące papierosów. Skradzione papierosy przechowywał w piwnicy. Szejnar papierosy rozprzedawał. Zjawił się on w f-mie p. Jankowskiego, proponując kupno 8 tys.

papierosów po 3,5 grosza za sztukę. P. Jankowski rzekomo się zgodził, zawiadamiając równocześnie o tem policję. Kiedy Szejnar przybył z towarem, wywiadowcy policyjni p. Wiszniewski i Danielewski aresztowali go. Na rozprawie Godniak przyznaje się jedynie do kradzieży 9 tysięcy papierosów.

Sąd skazał Godniaka na 8 miesięcy a Szejnara na 4 mies. więzienia. (j.t.)

—oOo—

ZA STRZAŁY DO WOJSKA 7 MIESIĘCY WIĘZIENIA

W czasie tegorocznych ćwiczeń 57 n. p. miał miejsce następujący wypadek. Przez Żegrze w noc przechodził batalion piechoty z furgonami. Za batalionem posuwał się mały oddziałek, który otrzymał rozkaz zakwaterowania się w zagrodzie Jana Bartkowiaka. — Oficer zapukał do oświetlonego okna w zagrodzie i zwrócił się do żony oskarżonego o otwarcie furtki podwórzowej. Kobieta odmówiła. Wówczas żołnierze furtkę wyważyli i weszli na podwórze, ustawiając się w dwuszeregu. Nagle w oknie domu ukazała się sylwetka gospodarza Bartkowiaka, który zaczął do wojska strzelać. Padły okrzyki: — Nie strzelać tu wojsko!

Odpowiedź: — To jest banda nie wojsko! bo kradniecie mi maszynę. I jeszcze trzy strzały

Na dzisiejszej rozprawie prowadzonej przez p. sędziego Ostrowskiego, ustalono niezbicie, że oskarżony wiedział do kogo strzelał oraz, że pokój z którego z oficerem rozmawiała żona, przylega do pokoju, w którym znajdował się Bartkowiak. Oskarżony tłumaczył się, że jest głuchy. Obrońca przytoczył dowody jego obywatelstwa: s. n. był obrońcą Lwowa, oskarżony powstańcem wielkopolskim i subskrybentem Pożyczki Narodowej.

W motywach wyroku p. sędzia wywiązał, że oskarżony zamiast wojsko przywiązać chlebem i solą, strzelał do niego oraz, że strzałek do Państwa i wojska może przez 15 lat ulec zmianie. Za strzały wmiarzone oskarżonemu 6 mies. więzienia, za obraze wojska 2 razem złączono karę do 7 miesięcy więzienia. (j. t.)

Działalność Funduszu Pracy

Naczelny dyrektor Funduszu Pracy z Warszawy p. poseł dr. Zbigniew Madeyski wygłosi w mieście naszym odczyt na temat wytycznych i działalności Funduszu Pracy. Odczyt ten odbędzie się w sali nr. 100 W. H. dnia 17 bm. o godz. 17 i będzie ilustrowany zdjęciami filmowymi.

Odczyt powyższy powtórzony będzie w niedzielę o godz. 20 w sali kinoteatru „Apollo”

Wstęp na odczyt sobotni za zaproszeniami, zaś w niedzielę za biletami wolnego wstępu, które wydać wojewódzki komitet Funduszu Pracy (ul. Gołębia 1) urząd wojewódzki p. 206 w godzinach urzędowych.

CHŁOPCY

do sprzedaży gazet potrzebni. Wiadomość w Adm. Dziennika Ostrowskiego.



Jasnym jak na dłoni, że tylko w solidnym i fachowo prowadzonym przedsiębiorstwie magazynie można z największym zaangażowaniem nabyć podarki jak: torebki damskie, parasole, portfele, portmonetki, laski, walizy w firmie

WIKTOR CZYSTY
Poznań ul. Szkolna 11
tel. 19-75, naprzeciw Szpitala Miejskiego Własna Pracownia — Skóra ul. 40
za



Reklama
dźwignią
handlu



Abonencie Dziennik Ostrowski

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LEŻANKA

obrazy religijne od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrocławska 17 m 1
D. O. 667

MAJĘTNOŚĆ

Zebców poleca 6 maciorok i kiernozą do chowu rasy ostrouchel angielskiej. 692

SYPIALKA

kuchnia prawie nowe - korzystnie do sprzedania. Wiadomość w Redakcji Dz. Ostr. 634

WOLNE POSADY

POTRZEBNA

pokoikowka do Majętności ziemskiej od zaraz, oraz dwie służące do wszelkich prac domowych w gospodarstwie wiejskim. Zgłoszenia do biura Pośrednictwa Pracy.

POTRZEBNI

300 robotników do wyrobu półbruczku, obznajmionych z tą pracą. Požadane własne narzędzia pracy. Płaca akordowa 10 do 14 zł za 1 m³ wyrobionego półbruczku. Zgłoszenia do biur Pośrednictwa Pracy.

DRUKARZ

maszynowy i chłopiec do posyłek potrzebni zaraz. Drukarnia St. Grzeszczyk Kaliska 3
D. O. 705

ELFWKA

w bezpłatnej nauce gotowania może się zgłosić. Adres w Redakcji D. O. 703.

POKOJOWA

potrzebna. Zgłoszenia do D. O. 699.

ROŻNE

SKRADZIONO

pieczęć z napisem „Rada Szkolna Miejsowa w Sadzawiu”, która się ustraciła. D. O. 706

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o r. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnośnikiem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 206 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dołącza się koszt telefonu. — Niezamówionych rekwizytów nie honoruje się i nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjnej w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.